

Pierwszym miejscem, które odwiedziliśmy był obóz w Sachsenhausen. Obóz ten jest położony w mieście Oranienburg, 30 km na północ od Berlina. Został założony w 1936r, jako niemiecki pokazowy obóz koncentracyjny. W obozie w Sachsenhausen zginęło 40 tys. Polaków, w tym 183 profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także pierwszy Komendant Główny AK Stefan „Grot” Rowecki.

A oto najciekawsze zdjęcia zrobione w trakcie zwiedzania obozu:



Rysunek 1. Cella więzienna "Grot" Roweckiego, który był osobistym więźniem Himlera. Rozkaz zamordowania polskiego dowódcy został wydany w odwecie za wybuch powstania warszawskiego.



Rysunek 2. Miejsce indywidualnej pamięci na terenie komendatury obozu.



Rysunek 3. Wykład przewodniczki oprowadzającej po obozie, przy pomniku "Grota" Roweckiego.



Rysunek 4. Brama główna "A", prowadząca do obozu.



Rysunek 5. Strefa Z, miejsce rozstrzeliwań.



Rysunek 6. Pomnik żołnierza radzieckiego z gestem wyciągniętej ręki obok więźniów. Po wyzwoleniu Rosjanie zamienili obóz koncentracyjny w obóz internowania dla swoich więźniów politycznych. Więziono tam również Polaków.

Drugi dzień naszej wycieczki rozpoczął się od zwiedzania Katedry w Akwizgranie (niem. Achen). Miasto Akwizgran zostało poważnie zniszczone w czasie alianckich nalotów w marcu 1945r. Zniszczono wówczas większość zabytków, katedra jednak przetrwała. Najstarsza część tego obiektu pochodząca z połowy VIII w. została rozbudowana przez cesarza Karola Wielkiego w początkach IX w. Przypomnijmy, że Akwizgran był stolicą uniwersalistycznego cesarstwa Karola Wielkiego. Cesarstwa, które było kolebką dzisiejszej Europy, dając początek średniowiecznym Niemcom, Francji i Włochom.

Kaplica pałacowa Karola Wielkiego wzniesiona na planie ośmiokąta jest zwieńczona kopułą (element architektoniczny znany Rzymianom, a zapomniany później w średniowieczu). Nasz zachwyt budziły przepiękne witraże, święte relikwie umieszczone w ołtarzu Maryjnym, a także zachowany do dzisiaj tron Karola Wielkiego.



Rysunek 7. Model Katedry Karola Wielkiego.



Rysunek 8. Nasza grupa przed Katedrą.



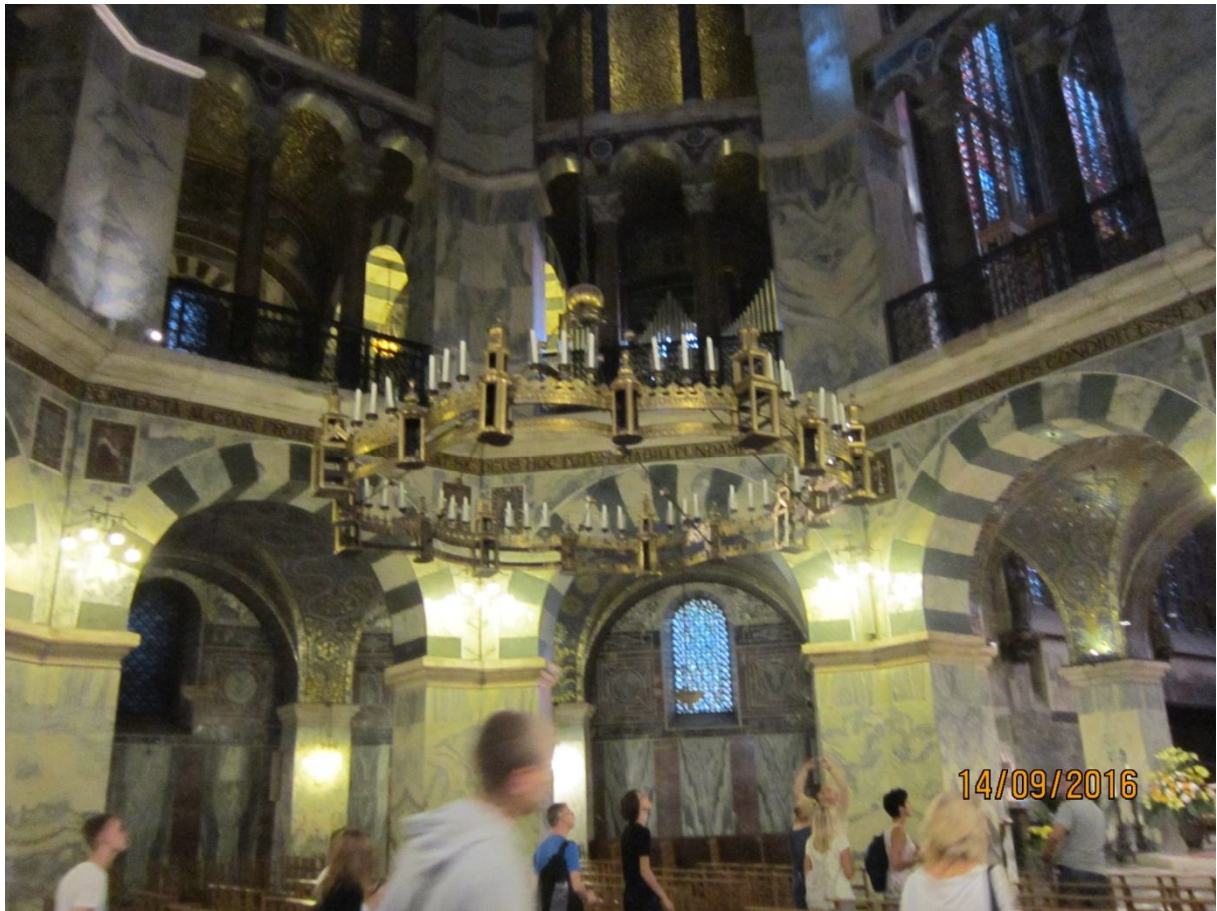
Rysunek 9. Wszyscy uczestnicy wycieczki przed Katedrą.



Rysunek 10. Późnośredniowieczny ratusz w Akwizgranie.



Rysunek 11. Oltarz ze świętymi relikwiami (m.in. szata Matki Boskiej).



Rysunek 12. Wnętrze Katedry z widokiem na tron Karola Wielkiego (na górze po lewej stronie).



Rysunek 13. Nocny spacer po Akwizgranie (apetyt na słodycze)

Po opuszczeniu Akwizgranu (południowo - zachodnia część Niemiec, land: Nadrenia-Palatynat) udaliśmy się do miasteczka Tiel na terenie Belgii. Na cmentarzu wojskowym w tej miejscowości znajduje się 8 polskich grobów. W okolicach Tiel polscy żołnierze z I Dywizji Pancerniej gen. St. Maczka napotkali pierwszy silny opór wojsk niemieckich po wygranej wcześniej bitwie pod Falaise. Patrząc na groby polskich żołnierzy powinniśmy pamiętać, że są to „cisi bohaterowie”, którzy byli gotowi złożyć najwyższą ofiarę w imię wartości. Do wolności Polski droga wiodła przez wolność innych narodów. Takich polskich miejsc na terenie Belgii i Holandii jest wiele.



Rysunek 14. Jeden z grobów na cmentarzu w Tiel.



Rysunek 15. Czołg typu Sherman. Pamiątka po Dywizji Pancerniej gen. Maczka.

Drugiego dnia wycieczki odwiedziliśmy również Bredę. Miasto leżące w Holandii, które 29 października 1944r. zostało wyzwolone przez I Dywizję Pancerną gen. Maczka. Polacy odwiedzający Bredę są tam zawsze bardzo mile witani. Do dzisiaj przetrwała pamięć o polskich pancerniakach, którzy nie tylko przynieśli wolność, ale również pomogli mieszkańcom miasta przeżyć trudne wojenne czasy. Holandia (podobnie jak Belgia) stała się po wojnie dla kilkuset polskich żołnierzy nową ojczyzną. Przypomnijmy, że powrót do Polski zniewolonej przez Stalina oznaczał więzienie, a nawet śmierć. Władze komunistycznej Polski pozbawiły obywatelstwa naszych bohaterów: gen. S. Maczka, gen. S. Sosabowskiego czy też gen. Wł. Andersa.

Po mszy świętej i złożeniu kwiatów na cmentarzu wojennym w Bredzie udaliśmy się na spotkanie z przedstawicielami polskiej szkoły i weteranem II wojny światowej. Łzy wzruszenia same cisnęły się do oczu, kiedy ostatni żyjący żołnierz Brygady gen. Maczka przytulił jednego z naszych uczniów i wspominał swoją wojenną młodość. Ubrani w czarne koszulki (na pamiątkę czarnych mundurów pancerniaków gen. Maczka) byliśmy dla tego 93 - letniego żołnierza częścią upragnionej Ojczyzny, do której nie dane było mu powrócić.



Rysunek 16. Przy grobie gen. Maczka. Gen. S. Maczek zmarł w Edynburgu. Zapragnął być pochowanym nie z rodziną, ale ze swoimi żołnierzami.



Rysunek 17. Na polskim cmentarzu w Bredzie.



Rysunek 18. W czasie Mszy Świętej na cmentarzu w Bredzie. Na zdjęciu widoczna jest Dyrektor Muzeum gen. Maczka (pani po prawej stronie).



Rysunek 19. Msza Święta na cmentarzu w Bredzie.



Rysunek 20. Ostatni żyjący żołnierz I Dywizji Pancernej gen. Maczka.



Rysunek 21. Nasi uczniowie na spotkaniu z weteranem.



Rysunek 22. Spotkanie w polskiej szkole. Na zdjęciu Pani Dyrektor w rozmowie z weteranem.



Rysunek 23. Świadek historii, Holender wspominający wyzwolenie Bredy przez polskich żołnierzy.

Trzeci dzień naszej podróży wiódł szlakiem I Brygady Spadochronowej gen. Stanisława Sosabowskiego. Przypomnijmy, że I Brygada Spadochronowa gen. S. Sosabowskiego podobnie jak I Dywizja Pancerna gen. S. Maczka były to pierwsze tego typu nowoczesne formacje w wojsku polskim. Te elitarne jednostki zostały powołane przez swych dowódców za wiedzą i zgodą rządu emigracyjnego po to, aby mogły być użyte w wyzwoleniu ziem polskich. W planowanym powstaniu narodowym liczone szczególnie na pomoc polskiej Brygady Spadochronowej. Żołnierze Sosabowskiego czekali tylko na rozkaz, kiedy można będzie wsiadać do samolotów i lecieć na pomoc powstańczej Warszawie. Takiego rozkazu jednak nie wydano (pomimo buntu głodowego żołnierzy). Polacy na rozkaz głównodowodzącego brytyjskiego generała B. Montgomeryego zostali skierowani do operacji „Market Garden”. Aby szybciej pokonać Niemców alianci postanowili zdobyć mosty na rzece Ren w okolicach Arnhem. Bitwa jaka rozegrała się tu w dniach 17-26 września 1944r. zakończyła się całkowitą klęską. Źle zaplanowana operacja spowodowała śmierć 80% wysłanych żołnierzy, w tym Polaków. niesprawiedliwie winą za niepowodzenia został obciążony gen. S. Sosabowski. Pozbawiono go dowództwa Polskiej Brygady Spadochronowej.

Mieliśmy zaszczyt odwiedzić cmentarz wojenny żołnierzy poległych w ramach operacji „Market Garden” (holenderskie miasto Oosterbeek). Warto zauważyć, że na uroczystości odsłonięcia pomnika gen. Sosabowskiego w 2006r. nie było władz Holandii. Sam gen. Sosabowski pozbawiony po wojnie prawa obywatelstwa polskiego i zdemobilizowany pozostaje w Wielkiej Brytanii i podejmuje pracę magazyniera w jednej z fabryk. Spisuje wówczas swoje wspomnienia. Zachęcamy do przeczytania autobiograficznej książki „Droga wiodła ugorem” oraz do obejrzenia filmu „Honor generała”.



Rysunek 24. Groby żołnierzy poległych pod Arnhem.



Rysunek 25. Przy grobie polskiego żołnierza.



Rysunek 26. Widok cmentarza.



Rysunek 27. Zdjęcie grupowe na cmentarzu żołnierzy poległych w operacji "Market Garden".



Rysunek 28. Tablica upamiętniająca żołnierzy polskich, brytyjskich, francuskich.



Rysunek 29. Pomnik gen. S. Sosabowskiego na Placu Polskim w mieście Driel (niedaleko Arnhem). Napis na pomniku: "Ave Sosabowski Morture Te Salutant"



Rysunek 30. Pomnik "Surge Polonia" - Polsko Wstań. Na Placu Polskim w mieście Driel.

Końcowy szlak naszej podróży wyznaczały miejscowości Oberlangen i Haren na terenie Niemiec.

2 kwietnia 1945r. I Dywizja Pancerna dowodzona przez gen. S. Maczka wyzwoliła niemiecki obóz koncentracyjny w Oberlangen, oswabdzając ponad 1700 uczestniczek powstania warszawskiego. Młodzież nasza złożyła kwiaty i zapaliła znicze przy znajdującym się tam Kamieniu z pamiątkową tablicą. Myślę, że pozostaną też w naszej pamięci opowiedane przez pracownika IPN wspomnienia gen. Maczka i polskich żołnierzy wyzwalających obóz. Oto jedna z opowiadanych historii.

Gdy polski czołg staranował bramę obozu jedna z więźniarek, nie wierząc w to co się dzieje dopytywała się w języku angielskim, niemieckim, francuskim kim są wyzwolicieli. Na co czołgista z radością odrzyknął „Panienko, my jesteśmy Polacy”. Uwolnione z obozu w Oberlangen Polki w dużej części osiedliły się później w pobliskim mieście Haren. Nie mogąc powrócić do komunistycznej Polski były więźniarki i żołnierze z Brygady gen. Maczka założyli na obcej ziemi polskie rodziny. Miasteczku Haren nadano polską nazwę Maczków. Wyjaśnić należy, że miasto to wraz z okolicą stanowiło po kapitulacji Niemiec polską strefę okupacyjną, wydzieloną ze strefy brytyjskiej. Alianci odrzucili propozycję gen. Maczka aby miasto otrzymało nazwę Lwów (generał urodził się w Szczercu niedaleko Lwowa). Uznano to za prowokację.

Po uwolnieniu Polek Dywizja gen. Maczka ruszyła dalej na północ Niemiec wyzwalając port Wilhelmshaven. Gen. Stanisław Maczek w imieniu aliantów przyjmuje tu kapitulację floty niemieckiej Kriegsmarine. Smak triumfu daje się odczuć gdy Niemcy stają na baczność przed polskim dowódcą.

Ostatni nasz przystanek na obczyźnie to miasto Brunshwik. Po przeżyciach duchowych i intelektualnych mogliśmy tu zjeść pyszną obiadokolację. Naszym przemiłym gospodarzem był Chorwat, który po konwersacji w języku niemieckim odezwał się do nas piękną polszczyzną. Nasze zdziwienie zgasił mówiąc, że nie sposób nie znać języka polskiego kiedy żona i obsługa restauracji to Polki. Mogliśmy też odczuć prawdziwą słowiańską gościnność.

Podsumowując możemy zgodnie stwierdzić, że wyjazd w ramach projektu był wspaniałą żywą lekcją historii. Na trwałe zapamiętaliśmy słowa gen. S. Maczka: „Żołnierz polski walczy o wolność wszystkich narodów, ale umiera tylko dla Polski”. Mogliśmy się utwierdzić w przekonaniu, że powinniśmy być dumni z tego, że jesteśmy Polakami.